Nr. 41. Kraków, 8 Października 1887. Rok IV.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia.
Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.
Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Garncarskiej Nr. 5.

SPRAWOZDANIE
ze zgromadzenia hodowców bydła odbytego d. 4 września 1887 r.

Ciąg dalszy.

Po odczytaniu wymienionych w poprzednim numerze rezylucyj, zabiera głos

P. Wiceprezes Struszkiewicz, podzielając zdanie p. referenta, iż hodowanie zbyt licznych ras w kraju naszym wpływa szkodliwie w wielu wypadkach, szczególnie zaś w kierunku podniesienia chowu bydła włościańskiego.

Spotykamy się często z wypadkami, iż właściciele większych posiadłości sprowadzają pewną rasę bez względu na warunki, jakie ich otaczają, a przez życzliwość dla włościan dozwalają puszczać rozpłodniki swe do ich krów, wytwarzając tym sposobem mieszaninę bezcelową, niemogącą nawet egzystować w danych warunkach i wyrządzając tym sposobem szkodę postępowi ogólnemu.

Usiłowania więc Tow. rol. lwowskiego, skierowane zostały słusznie ku stopniowemu ograniczeniu ilości ras sprowadzonego bydła, dając równocześnie pewne wskazówki, któreby ludzi pragnących postępu w rozwoju bydła mogły należycie informować.

Czynność ta podjętą została również przez Tow. rol. krakowskie, ubolewać jednak wypada, iż rozporządza ono w tym kierunku zbyt małemi funduszami, gdyż subwencye rządowe, na których to działanie głównie opierać się powinno, udzielane są w kwotach niedostatecznych i z każdym rokiem szczuplejszych. Dziwić się zatem należy, iż rząd centralny ofiarowawszy w tym celu znaczne już sumy i widząc stanowczo uzyskane już dotąd dobre rezultaty, zamiast podtrzymywać tę najważniejszą gałęź gospodarstwa domowego, zatraca to, co już na tej drodze zrobionem zostało. Musimy zatem działać środkami, jakie mamy do rozporządzenia.

Jeżeli wiedza połączona z doświadczeniem ma jakie kolwiek dla nas znaczenie, to powinniśmy się poczuwać do obowiązku, stosowania się o ile możności do rad i wskazówek, udzielanych nam przez tych, którzy do tego są powołani. Kładąc więc nacisk na ważność powyższych rezolucyj proponuje mówca, by takowe przyjąć bez wszelkich poprawek.

P. Szybalski oświadcza, że lubo do wywodów prof. Pańkowskiego nic już dodać nie może, jednakowoż, ponieważ w końcowem przemówieniu powiedział, że na interpelacye rezolucyj postawionych przez niego, gotów dać każdemu objaśnienia, dlatego ośmiela się prosić o takowe, a mianowicie co do punktu drugiego, gdze powiada, że należałeby odszukać rasę krajową i o potrzebie podzielenia kraju na sfery bydła nizinnego i górskiego.

Przewodniczący JE. Adam ks. Sapieha zwraca uwagę pana Szybalskiego, że jedno z tych pytań odnosi się do

rezolucyi 6, odpowiedź więc dopiero w danej chwili udzieloną być może.

P. Kahany: „Zabieram głos, pomimo przemówienia p. Szybalskiego, a to dlatego, że wychodząc z założenia, iż nieraz umysł ludzki godzi się na zasadę, jeżeli jest przedłożoną w zarysach ogólnych, gdy jednak przychodzi do jej wykonania, wynajduje trudności, a borykając się z niemi staje się miękkim i podatnym, poświęcając zasadę, która mu się początkowo podobała.

Szanowny kolega (prof. Pańkowski) zaznaczył, że chce mówić krótko, by nie nudzić Szanowne Zgromadzenie, że chodzi mu tylko o przedstawienie rezolucyj i poddanie ich pod rozważenie. Ja ograniczę się do motywowania pojedynczych punktów, lecz muszę takowę nieco rozszerzyć, a to dlatego, iż chciałbym powiedzieć coś o każdym punkcie, żeby zwrócić uwagę na wielkie znaczenie tych rezolucyj i na to mnóstwo szczegółów, które przy wprowadzeniu ich, muszą znaleźć uwzględnienie.

Pierwsza rezolucya wymaga podniesienia stanu ogólnego chowu bydła w kraju. Właściwe znaczenie polega na tem, żeby wykazać, że wszelki chów bydła, który sprowadzony jest przez odosobnionego właściciela, jest sportem lub zamiłowaniem, które samo w sobie jest bardzo piękne i cenne, ale w praktyce doprowadzić musi do tego, że wydatków nie pokryje. Jeżeli dzisiaj w kraju naszym mamy dwudziestu kilku hodowców którzy pragną utrzymywać n. p. rasę Simentalską, to ceny i popyt za materyałem rozpłodowym są zupełnie inne, aniżeli wtedy, gdyby w kraju było dziesięć razy tyle hodowców, wspomnianej rasy bydła. Rozstrzyga to jeszcze i drugi wzgląd daleko ważniejszy, że my o exportowaniu bydła, na teraz przynajmniej, myśleć nie możemy. Mamy zbyt mało takich krajów, któreby odbierały to, co potrzeby nasze przewyższa, a ogólny chów bydła poprawnego ułatwiałby oprócz tego, nabywanie matek ulepszonych.

Nareszcie działanie Tow. gospodarskich nie byłoby dostatecznem, jeżeliby się ograniczyło do podźwignienia chowu bydła właścicieli większych, a nie dążyło równocześnie do racyonalnego i stopniowego chowu bydła włościańskiego.

„Druga rezolucya — jak z przemówienia p. Szybalskiego przekonałem się — nie została przez wszystkich dobrze zrozumianą. Rezolucya ta domaga się, żeby celem ostatecznym hodowli nie była dążność do utrzymania ras importowanych w ich znamionach pierwotnych, to znaczy: żeby kraj nie dążył do utrzymywania różnych ras zagranicznych. Najlepszem poparciem powyższego żądania mogą być słowa znakomitego hodowcy angielskiego Jonatta, który w dziele swojem o owcach powiada, że ile jest okolic o różnych warunkach przyrodzonych w Anglii, tyle jest odmian owiec, które tak ściśle są zastosowane do tych warunków, iż zdawaćby się mogło, że od początku razem z niemi stworzone zostały. Zdanie powyższe wypowiada autor nie dlatego by wykazać, że rasy te są przyrodzonemi płodami, lecz że zostały wyprodukowane na podstawie właściwości danych okolic.

Przypatrzmy się teraz co się dzieje u nas:

Poznaliśmy bydło z okolic nadmorskich, a nawet zamorskich, w których wegetacya trwa w całej sile przez 8 miesięcy, a inna natura gleby ulepszonej silnem nawożeniem sprzyja wzrostowi paszy. Wzięliśmy ztamtąd bydło, nie w zamiarze, aby ono u nas mogło się rozrodzić, tylko żeby robić konkurencyę temu, które mamy w kraju. Sprowadzamy nieraz odmianę, która żywi się na pastwiskach wysoko położonych, na których każda roślina ma inne własności odżywcze jak na dolinach, a bydło żywiące się nią potrzebuje stosunkowo niższej normy niż przeznaczoną jest w zwykłych stosunkach i przenosimy ją w okolice mokre, bagniste, gdzie pastwiska pełne skrzypu, które nietylko same przez się źle odżywiają, ale i obniżają wartość innych roślin w raz z niemi wyrastających. Oceniamy bydło nasze w ten sposób, że je porównujemy wprost z inwentarzem najlepszym; nie chcemy kontentować się tem, żeśmy doszli do jakiegoś lepszego rezultatu co powoduje, że nie osiągamy wyników rzeczywiście dobrych, lub też dochodzimy do nich dopiero za pomocą znacznych nakładów.

Rezolucya 3cia dąży do tego, aby nietylko wykazać, ale i uzasadnić potrzebę i konieczność chowania bydła rozpłodowego. Obory zarodowe są to gniazda, których pierwotne cechy powinny być zachowane w całej czystości, celem porównywania z egzemplarzami importowanemi z zagranicy. Nie należy schodzić z tego stanowiska, lecz jednocześnie musimy mieć świadomość, że jak długo nie dojdziemy do tego, że one same w sobie będą mogły utrzymać się, nie dojdziemy do odmian, któreby mogły powodzenie rokować; będziemy musieli używać krzyżowania jako najlepszego środka, a krzyżowanie rozumne oprzeć się musi na użyciu w tym celu jak najlepszych matek. Mógłby ktoś zrobić zarzut, iż zamiast produkowania rozpłodników pewnej rasy w kraju, stosowniej jest sprowadzać je z zagranicy, lecz postępowanie takie narażałoby hodowców na zbyt wielkie koszta, a użycie agentów lub domów komisowych usuwałoby możność dokładnego przejrzenia się większej ilości tej rasy, którą hodować zamierzają. Istnienie obór zarodowych powinno być zatem usprawiedliwione nietylko dlatego, że dostarczają materyału, ale że są jednocześnie środkami pouczającemi dla hodowców; należy jednak, by kontrola czuwała, ażeby hodowca dążył do tego, co pierwotnie zamierzonem było.

Punkt 4ty mówi o konieczności ograniczenia liczby ras tak typu nizinnego jak i górskiego. Zbyt wielka liczba ras hodowanych jednocześnie, przeszkadza skutecznemu podniesieniu hodowli. Jeżeli się rozglądniemy między temi licznemi rasami, przekonamy się, że różnice nie są tak zasadnicze i ważne, by istnienie ich opłacać zbyt kosztownemi ofiarami. Po za kres, punktem 4 objęty, wychodzić nie potrzebujemy. I tak np. mamy bydło alpejskie jednomaściste, srokate i inne liczne odmiany. Jeżeli ze-

stawimy wyż wspomniane dwie rasy bydła, to obserwacya poucza nas, że odmiana jednomaścista nie jest dla nas odpowiednią; utrzymanie jej polega na nadzwyczaj dobrem pastwisku i sianie, warunki do odżywienia są takie, iż odtworzyć się właściwie nie dadzą, co powoduje, że rezultaty otrzymane u nas nie odpowiadają celowi.

Pomijam wszelkie uboczne względy, którychbym mógł wymienić wiele, ograniczając się do tych, które wyż wspomniałem, a które zdaniem mojem wystarczają i twierdzę, iż nierównie łatwiej dojdziemy do celu, jeśli bierzemy bydło srokate alpejskie, bo wyżywienie jego jest łatwiejsze; żywienie to składa się z rozmaitych trawek podobnych do tych, jakie w kraju naszym znachodzimy.

Dla rasy zaś bydła nizinnego napotykamy 2 odmiany (Holendrów i Oldenburgów), one się nie wykluczają tak jak tamte, ale się uzupełniają. Mamy jednę odmianę o budowie bardzo nieszczególnej, ale za to o mleczności niepospolitej; drugą, która pod względem budowy góruje nad tamtą, ale pod względem mleczności nie może jej dorównać. To są te cztery rasy bydła, których utrzymanie powinno być ze środków publicznych gorliwie popierane, jednakowoż istnieją pewne okolice kraju i są pewne warunki, w których ta górska odmiana okazuje się zbyt wielką i ciężką. Rezolucya 4ta liczy się z tą okolicznością, bo powiada, że należy się ograniczyć do utrzymywania bydła górskiego rasy Simmental i do nielicznych odmian, od niej pochodzących, t. j. Kuland, Pinzgau i t. d. Obydwie te odmiany istnieją u nas i jak głos powszechny mówi, wydają skutki wcale dobre.“ (*D. n.*)

O ekonomicznem znaczeniu subwencyj państwowych.

Sprawozdanie złożone na Walnem Zgromadzeniu obu krajowych Towarzystw gospodarskich, odbytem d. 5 września 1887 w Krakowie, imieniem Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, przez Stanisława Starzyńskiego, członka Oddziału lwowskiego.

(Ciąg dalszy).

Pomyślny zwrot, jaki się datuje napowrót od r. 1881, należy niewątpliwie przypisać zmianie politycznego systemu w Austryi; przejęciu się sfer rządowych poczuciem konieczności opieki nad rolnictwem i objęciu teki ministerstwa rolnictwa przez hr. Falkenhayna.

Na tę epokę przypada też fakt wielkiej doniosłości dla kraju, a będący namacalnym dowodem tej korzystnej dla rolnictwa zmiany w wyobrażeniach rządu i parlamentu. Oto bowiem minister zdecydował się za inicyatywą galic. Tow. gosp. przyznać przez przeciąg lat trzech bardzo znaczną subwencyę na podniesienie chowu bydła rogatego. Gdy w latach poprzednich 1878—1880 subwencya ta poruszała się pomiędzy 4000 a 5000 złr., to na r. 1881 przyznał rząd — na podstawie ustnych rokowań pomiędzy komitetem i jego prezesem, a ministrem rolnictwa — kwotę 50.000 złr. dla galic. Towarzystwa; takąż samą kwotę 50.000 złr. na r. 1882, a 35.000 złr. na rok 1883. Funduszami temi przeprowadzoną została akcya stworzenia obór zarodowych — o czem później będziemy mówić — po ukończeniu zaś tej akcyi, rząd nie zeszedł już z subwencyą na chów bydła na dawne *niveau* 4000—5000 złr. lecz udziela gosp. Tow. galic. rocznie, po 15.000 złr.; I Towarzystwo gosp. krakowskie, które w r. 1877 otrzymało na podniesienie chowu bydła rogatego tylko 1.000 złr.; od 1878—1880 zaś — jak się zdaje wynikać z udzielonych mi łaskawie przez Komitet Towarzystwa wykazów — nie otrzymało na ten cel nic — pobrało w latach 1881 do 1883 subwencyi na ten cel po 12.000 złr. rocznie, a od r. 1884 pobiera 4.500 i 5000 złr. rocznie; na r. 1887 przeznaczonem zaś jest dla niego na ten cel mniej, bo 3.000 złr.

Nasuwa się pytanie, które i jakie działy produkcyi rolniczej i nauki rolniczej — z pomiędzy wszystkich tych, któreśmy wymienili poprzednio, a które subwencyonowane są za pośrednictwem naszych Towarzystw rolniczych, uczestniczyły — oprócz chowu bydła — w pobieraniu tych subwencyi. W szeregu lat od 1878 spotykamy w rzędzie tych, którzy czerpali ze subwencyi, wystawy oddziałowe i krajowe, jak np. obecna, do której się Rząd przyczynił kwotą 5.000 złr.; na podniesienie chowu owiec i trzody chlewnej; na pszczelnictwo, względnie premiowanie pasiek włościańskich i stypendya pasiecznicze; na rybactwo; na podniesienie uprawy lnu (dawniej dla szkoły gródeckiej, obecnie na instruktora uprawy lnu); na naukę chmielarską dla instruktora uprawy chmielu, przywiązanego stale do otwartej w r. 1886 szkoły chmielarskiej w Środopolcach; na stypendya chmielarskie; dla szkoły ogrodniczej w Czernichowie i na szkółkę drzew w Czernichowie; na wykłady rolnicze dla włościan; na kursa weterynaryi i kucia koni odbywane na prowincyi; na stypendya leśne naukowe (które jednak obecnie wypłacane są stypendystom wprost w Wiedniu); na zadrzewienie piasków lotnych (w r 1879), jarmarki końskie (w r. 1882), na targ zbożowy (r. 1879), na inżyniera kultury krajowej i wykształcenie personalu melioracyjnego (r. 1878 i 1879); na melioracye, na cele naukowo-rolnicze, na podręczniki rolnicze, na wydawnictwo *Rolnika*, na statystykę rolniczą, na produkcę roślin, na nasiona pastewne, na plany zabudowań gospodarskich posiadłości mniejszej i średniej (w r. 1884). Na rok bieżący przeznaczono 500 złr. na naukę gospodarstwa przy gr.-kat. seminaryum we Lwowie; 1.200 złr. na trzy stypendya dla kandydatów do Hochschule für Bodencultur w Wiedniu, 400 złr. na naukę dalszego kształcenia (Fortbildungsunterricht) 1.000 złr., na wykłady wędrowne i lustracye gospodarstw włościańskich *); przyznano remuneracye *Bartnikowi* i *Sylwanowi*.

*) W r. b. uchwalił Sejm na wniosek p. B. Augustynowicza ponowić przez Wydział krajowy starania u c. k. Rządu o udzielenie znaczniejszych kwot subwencyjnych na ustanowienie stałych lustratorów gospodarstw włościańskich pod kierownictwem Zarządu Tow. Kółek rolniczych.

Nie mówimy tu o udziale państwa w kosztach zakładania i utrzymywania krajowych szkół rolniczych, gdyż odnośne kwoty nie przechodzą przez Towarzystwa gospodarskie, ani nie podlegają ich rozdawnictwu, i z tego samego powodu nie mówimy nic o chowie koni, gdzie z jednej strony ma głos krajowa komisya doradcza przy c. k. namiestnictwie i komisya centralna w Wiedniu, z drugiej krajowe Towarzystwo chowu koni i wyścigów*).

Rozmaitość jest więc, jak widzieliśmy, wielka, i to daje nam najpierw powód do rozdziału wydawanych subwencyi na subwencye pobierane stale, i na subwencye przemijające. Wedle przedmiotów subwencyonowanych, należałoby zaliczyć do stałych w dzisiejszym stanie rzeczy — co nie przeszkadza powiększeniu się ich liczby w przyszłości, w dziale A., tj. w dziale naukowym i statystyki:

1) Instruktor uprawy lnu (dziś kwota 950 złr.).
2) „ „ chmielu i stypendya 900 złr.
3) Szkoła ogrodniczo-sadownicza 1.500 złr.
4) Wykłady rolnicze i lustracye 1000 złr.
5) Kursa weterynaryi dotąd 600 złr., a na 1887 przeznacza rząd tylko 400 złr.
6) *Rolnik* 1400 złr. (a na r. 1887 przeznacza rząd dla *Rolnika* razem z *Bartnikiem* 1200 złr.).
7) Nauka dalej kształcąca 400 złr.
8) Stypendya pasiecznicze 150 złr.
9) Stypendya leśne (w Wiedniu płatne) 1275 złr.
10) Stypendya dla uczniów Akademii rolniczej 1200 złr.
11) *Sylwan* (przyznane jako stałe) 300 złr.
12) Wykłady w gr.-kat. seminaryum 500 złr.

W dziale B. tj. chowu bydła i produkcyi roślin:

1) Chów bydła rogatego 15.000 złr.
2) Owce i trzoda dotąd 500 złr.; na r. 1887—650 złr.
3) Produkcya roślin 1000 złr.
4) Nasiona pastewne 300 złr.
5) Pszczelnictwo (do dyspozycyi Towarzystwa ogrodniczo-pszczelniczego) 150 złr.

Inne subwencye były albo z natury swej jednorazowe lub kilkorazowe; albo też udzielane były tylko przejściowo, zanim stosunki subwencyonowanego przedmiotu nie zostaną uregulowane w inny sposób.

Byłoby bardzo wdzięcznym tematem, gdybyśmy chcieli mówić obszernie o niedostateczności kwoty przeznaczonej na subwencye na całe państwo, a potem przez rząd dla Galicyi. Tego nie zamierzamy, bo nie chcemy się spotkać z łatwą i tanią, dawaną zwykle w takich razach odpowiedzią, że finansowe stosunki państwa nie pozwalają na większe wydatki; musimy jednak zaznaczyć, że w budżecie przeszło 520,000,000 złr. wydatków reprezentującym, powinna się znaleść na ten prawdziwie produkcyjny i cywilizacyjny wydatek wyższa kwota, aniżeli 504,090 złr., t. j. aniżeli tysiączna część. Co do rozdziału tej kwoty na pojedyncze kraje, to Galicya, jako reprezentująca czwartą część monarchii, prawie całkiem rolnicza, ale za to w kierunku rolnictwa mniej jeszcze podniesiona, a zatem więcej pomocy potrzebująca, ma prawo domagać się, by łączne dla tego kraju przyznawane subwencye wynosiły przynajmniej czwartą część ogólnej sumy. Ile one dziś wynoszą, nie da się powiedzieć jedynie na podstawie sprawozdań gospodarskich, bo doliczyć do tego potrzeba subwencye wypłacane przez Namiestnictwo i na ręce Wydziału krajowego na szkoły rolnicze, szkołę lasową, kurs gorzelnictwa w Dublanach i t. d., ale subwencye wypłacane przez oba Towarzystwa nie doszły dotąd w całym kraju razem do sumy wyższej jak 80,000 złr., i to w r. 1882, t. j. w jednym z tych trzech lat, w których przeprowadzono ową wyjątkowo kosztowną akcyę tworzenia obór zarodowych; w innych latach zaś porusza się kwota subwencyi pomiędzy 17 000 złr. (w 1880) a 34,000 złr. (w 1886). Daleko więc bardzo do 126,000 złr., bo państwowe datki na szkoły — nie licząc kosztów postawienia budynku szkolnego w Dublanach — wynoszą na utrzymanie:

Obu szkół w Dublanach	7,000 złr.
na szkołę lasową	5,000 „
na Czernichów	5,000 „
na Horodenkę	2,000 „
na Jagielnicę	2,000 „
na Kobiernice	3,000 „
szkoła ogrodnicza w Czernichowie	2,000 „
gorzelnictwo	1,000 „
Razem	27,000 złr.

co z przyznanemi za pośrednictwem Towarzystw rolniczych np. w r. 1886 na cały kraj 34,500 złr. — bierzemy już sumę najwyższą — robi dopiero 61,500 złr., a więc ledwie połowę kwoty, którą za należącą się Galicyi uważamy. (D. n).

*) Tytuł budżetu „Staats-Pferde-Zuchtwesen" rozpada się na 5 paragrafów, z których czwarty opiewa „Ergänzung des Zuchtmateriales durch Ankauf aus der Pferdezucht" a na r. b. reprezentuje wydatek 200.000 złr.; piąty opiewa „Förderung der Pferdezucht" i wynosi 74.000 złr.

WYSTAWA KRAJOWA W KRAKOWIE.

W dalszym ciągu przyznano w dziale rolniczym następujące nagrody:

Grupa I. Sadownictwo i ogrodnictwo.

A. Dział Sadownictwa i warzywnictwa.

Dyplom honorowy. JW. Władysławowi hr. Branickiemu za najbogatszy zbiór wyborowych i umiejętnie ponazywanych owoców, wyhodowanych w ogrodzie Fraskali w Warszawie. (Gruszek odmian 80, jabłek 85).

Medal srebrny c. k. Ministerstwa rolnictwa. Szkole ogrodniczej w Czernichowie za piękne i umiejętnie prowadzone drzewka owocowe, oraz za zbiór pięknych i dobrze ponazywanych owoców. (Gruszek odmian 20, jabłek 25 brzoskwiń 4, winogron 4).

Medale srebrne Tow. rol. krakowskiego.

1. JW. Józefowi hr. Mielżyńskiemu z Iwna za umiejętny zbiór wybornych i pięknych owoców, otrzymanych przeważnie z drzewek szpalerowych. (Gruszek 25, jabłek 12 odmian).

2. JW. Karolowi hr. Mielżyńskiemu z Chobienic za zbiór podobny do poprzedniego i również znakomity. (Gruszek 25, jabłek 13 odmian).

3. JE. Alfredowi hr. Potockiemu z Łańcuta za bobogaty zbiór pięknych jarzyn i za ładną kolekcyę owoców. (Gruszek 32, jabłek 40, brzoskwiń 8, winogron 4 odmian).

Medale bronzowe Komitetu wystawy.

1. P. Ludwikowi Stefańskiemu ogrodnikowi w Kołomyi za zbiór wybornych i pięknych owoców.

2. Wmu pof. Józefowi Rozwadowskiemu w Krakowie za zbiór dobrych i umiejętnie nazwanych owoców.

3. Wmu księdzu Kośnierskiemu proboszczowi gr. kat. w Uhrynowie za hodowlę winorośli w licznych odmianach i za zbiór owoców.

4. Szkole ogrodniczej w Czernichowie za zbiór pięknych jarzyn w różnych odmianach, oraz za ręczne prace uczniów. (koszyki, etykietki i t. p.).

5. Towarzystwu ogrodniczemu w Bochni za suszone owoce i jarzyny, oraz za starania około rozwoju sadownictwa i rozszerzenia jego pomiędzy włościanami.

Medal bronzowy Ministerstwa rolnictwa. P. Frączkiewiczowi nauczycielowi ludowemu w Zuchowie za zbiorek owoców, złożony z odmian szlachetnych.

Listy pochwalne.

1. Wnej Salowej z Wysocka za zbiór owoców.
2. Wmu Goetzowi z Okocima „ „
3. „ Lippomanowi z Dobranowic „ „
4. „ Szybalskiemu z Morawicy „ „
5. „ Lachowi nauczycielowi z Woli „ „
6. „ Orzechowskiemu nauczycielowi z Olszanicy „ „
7. P. Szarkowi włościaninowi z Brzegów „ „
8. P. Chwastkowi włościaninowi z Krowodrzy za jarzyny.

Nagrody pieniężne.

1. P. Królowi Błażejowi włość. z Biskupic 5 złr.
2. P. Waligórze włoś. z Woli Justowskiej 4 złr.
3. P. Góralczykowi włość. z Muszyny 3 złr.
4. P. Chabinie włość. z Brzegów 2. złr. za zbiór owoców.

Zbiór wyborowych i pięknych owoców wystawiony przez Zarząd szpitala św Łazarza stał po za konkursem.

B. Dział owoców cieplarnianych.

List pochwalny. JO. ks. Lubomirskiemu z Rozwadowa za bardzo ładne okazy ananasów hodowanych na większą skalę.

C. Dział kwieciarstwa.

Medal bronzowy Komitetu wystawy. Wmu Kudasiewiczowi z Prądnika Czerwonego za wytworzenie nowych i bardzo pięknych odmian Petunii i Georginii, oraz za bogatą kolekcyę róż.

Listy pochwalne.

1. P. Tenglerowi ogrodnikowi w Krakowie za wieńce z traw krajowych i grabowe, za bukiety, a szczególnie za bardzo piękny kosz wypełniony kwiatami, wystawiony 24 września.

2. P. Freegemu ogrodnikowi w Krakowie za róg obfitości wypełniony kwiatami, a szczególnie za bardzo gustowne bukieciki do przypinania, wystawione 25 września.

D. Dział roślin ozdobnych.

Medal srebrny c. k. Ministerstwa rolnictwa. P. Maleckiemu ogrodnikowi miejskiemu w Krakowie za gustowne urządzenie klombów, dywanów kwiatowych, i trawników na placu wystawy.

Medal srebrny Tow. rol. krakowskiego. P. Jakóbowi Tenglerowi w Krakowie za zbiory roślin gruntowych i oranżeryjnych niepospolitych i starannie pielęgnowanych, a mianowicie za zbiory: Aroideae, Palmy, Pelargonie, Bluszcze i krzewy ozdobne.

Medal brenzowy c. k. Ministerstwa rolnictwa. P. Karolowi Freege w Krakowie za zbiory dobrze hodowanych roślin targowych, a szczególnie za: Cyklameny perskie, Maranty, Paprocie, Dieffenbachie i t. p.

Medal brozowy Komitetu wystawy. Zakładowi chłopców osieroconych w Krakowie za dobre okazy roślin targowych.

Grupa 2. Konie.

A. Dział koni szlachetnych.

Dyplomy honorowe

1. JW. Atanazemu Benoëmu z Niegowici za chów szlachetnych koni wierzchowych i zaprzęgowych.

2. Wmu Włodzimierzowi Siemiginowskiemu z Torskiego, zatwierdzenie doplomu honorowego, otrzymanego na wystawie w Przemyślu r. 1882 za chów szlachetnych koni wierzchowych i zaprzęgowych.

B. Dział koni roboczych.

JE. JO. ks. Adamowi Sapieże z Krasiczyna za chów koni roboczych po ogierach ardeńskich,

Medal srebrny c. k. Ministerstwa rolnictwa.

JW. Zdzisławowi hr. Tarnowskiemu z Dzikowa za chów szlachetnych koni wierzchowych i zaprzęgowych.

Medale srebrne Tow. rol. krakowskiego.

1. Wmu Adamowi Ostaszewskiemu ze Wzdowa za okazy koni wierzchowych i zaprzęgowych.

2. JW. Atanazemu Benoemu z Niegowici za klacz kasztanowatą „Nowelę“.

3. Wmu Włodzimierzowi Siemiginowskiemu z Torskiego za klacz kasztanowatą po „Hajdamace“ i za klaczkę roczną po „Lauffeuerze“.

4. Wmu Kisielewskiemu za ogiera kasztanowatego.

5. JW. Augustowi hr. Potockiemu z Zatora za ogiera czystej krwi angielskiej.

Medale brązowe Komitetu wystawy.

1. JW. br. Konopce z Borku szlacheckiego za ogiera kasztanowatego.

2. Wmu I. Zarembie z Brozowa za ogiera szpakowatego

3. Wmu Dattnerowi z Kalwaryi za ogiera karego.

Listy pochwalne Tow. rol. krakowskiego.

1. JW. br. Konopce z Borku szlacheckiego za dwie klacze.

2. Wmu I. Zarembie z Rzozowa za dwie klacze.

3. Wmu Antoniemu Jeżowskiemu z Kapelanki za dwa ogierki.

4. Wmu księdzu Wojciechowi Fijałkowi z Witanowic za ogiera szpakowatego.

Konie włościańskie.

1. Janowi Szwedowi z Ryczowa medal srebrny Tow. rol i 3 dukaty.

Medale brązowe Komitetu wystawy i 3 duk.:

2. Marcinowi Węgrzynowi z Krasnego.
3. Franciszkowi Michalikowi z Niegowici.
4. Jakóbowi Banachowi z Góry św. Jana.
5 Franciszkowi Szwedowi z Ryczowa.

Listy pochwalne Tow. rol. i 3 duk.:

6. Janowi Kucharskiemu z Wiatowic.
7. Tomaszowi Kozakowi z Góry św. Jana.
8. Franciszkowi Papierzowi z Pobręczyna.
9. Józefowi Rzepce z Targowiska.
10. Kasprowi Majce z Krzesławic.
11. Franciszkowi Węgrzynowi z Góry św. Jana.
12. Józefowi Heli z Brzeźnicy.
13. Wojciechowi Bochenkowi z Krasnego.

Po 3 dukaty:

14. Wojciechowi Zawadzkiemu z Surówek.
15. Tomaszowi Banachowi z Góry św. Jana.
16. Wojciechowi Kudłowi.
17. Józefowi Kopackiemu z Wiatowic.
18. Wojciechowi Stachnikowi z Wiatowic.
19. Antoniemu Jelonkowi z Niegowici.
20. Kazimierzowi Bogaczowi z Krasnego.

Z funduszu założonego przez sędziów.

1. Wojciechowi Piechnikowi z Wołkowic 3 dukaty.
2. Janowi Niewolskiemu z Raciborzan 10 fl.
3. Janowi Piechnikowi z Lasocic 10 fl.
4. Salomej Górkowej z Wiatowic 10 fl.
5. Walentemu Jelonkowi z Niegowici 10 fl.
6. Sebastyanowi Śliwie z Jedwabnika 10 fl.
7. Michałowi Długoszowi z Nieznanowic 10 fl.
8. Jędrzejowi Węgrzynowi z Nieznanowic 10 fl.
9. Wojciechowi Piwowarskiemu z Wołkowic 10 fl.
10. Jackowi Rudkowi z Wiatowic 10 fl.
11. Błażejowi Królowi z Biskupic 10 fl.
12. Janowi Wojcikowi z Luboczy 10 fl.
13. Stanisławowi Kurnikowi z Niedar 10 fl.
14. Janowi Enzowi z Pierzchowa 10 fl.
15. Walentemu Sarze z Lasocina 6 fl.
16. Markowi Piechnikowi z Wołkowic 6 fl.

Grupa 2. e). Drób.

Medal srebrny Tow. rol. krakowskiego. Wnej Maryi Günterowej z Toń za zawód kur włoskich (Leghorn) siemieniatych tegorocznych.

Medale bronzowe Komitetu Wystawy.

1. Wmu Szottowiczowi z Krakowa (Czarna wieś) za parę kur rasy Paduańskiej.

2. Wnej Helenie Podivin z Balic (pod Medyką) za kury rasy Langshan i Braun ciemne.

3. Wnej Maryi Słodykiewicz z Gawłowa nowego za kury rasy Holenderskiej (Kogut czarny, dwie kury niebieskie).

4. JW. Julianowi br. Bruśnickiemu z Podhorzec za gołębie Maltańskie, niebieskie, dębiate.

Listy pochwalne Tow. rol. krakowskiego.

1. Wmu Szottowiczowi z Krakowa za kury rasy Siedmiogrodzkiej.

2. Wnej Maryi Günterowej z Toń za gęsi rasy Pomorskie.

3. JW. Julianowi br. Bruśnickiemu z Podhorzec za gołębie Libanon.

Grupa 3, b). Wyroby gorzelniane.

Medal srebrny c. k. Ministerstwa rolnictwa. Wmu Włodzimierzowi Lisowskiemu z Jurkowa za skuteczne usiłowania zaprowadzania w kraju rolniczych gorzelń buraczanych, wedle metody przez siebie udoskonalonej i praktycznie już w Jurkowie przeprowadzonej, a niewielkich nakładów wymagającej.

Grupa 3. Konserwy domowe.

Medale srebrne Tow. rol. krakowskiego.

1 Wnej Jadwidze Szymanowskiej za konfitury.

2. Wnej Melanii Zeelingowej za jarzyny suszone.

Medal bronzowy Komitetu wystawy. P. Janowi Baczyńskiemu za konserwy mięsne i grzybowe.

Listy pochwalne.

1. Wnej Felicyanowej Szybalskiej za soki suszone i konfitury.

2. Wnej Elizie Bieniek za powidła i miód do picia.

Grupa 4. Pszczelnictwo i jedwabnictwo.

A. W dziale pszczelnictwa.

Medal srebrny c. k. Ministerstwa rolnictwa. P. Józefowi Bernasiowi z Piotrkowic, za ule i przybory pasiecznicze doskonałe i bardzo starannie odrobione, a zmierzające do osiągnięcia najwyższego dochodu z pszczół, tudzież za miody sycone i wino owocowo-miodowe.

Medale srebrne Tow. rol. krakowskiego.

1. Wmu księdzu Emilianowi Sieniewiczowi z Krakowa za bardzo starannie wykonane ule i przybory pasiecznicze.

2. Wmu księdzu Andrzejewskiemu ze Skały za znakomite miody sycone.

3. Oddziałowi bocheńskiemu galicyjskiego Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego za zasługi w kierunku rozszerzenia pszczelnictwa i za doskonałe ule drewniane i słomiane, tudzież przybory pasiecznicze.

Medale bronzowe c. k. Ministerstwa rolnictwa.

1. Wmu Feliksowi Florkiewiczowi z Krakowa za piękny zbiór objaśniający przyrodę i życie pszczoły.

2. Józefowi Lisowi z Borowy za miody sycone i doskonałe wino owocowo-miodowe tudzież za piękną patokę.

Medale bronzowe Komitetu wystawy.

1. Wmu Stanisławowi Piotrowskiemu z Konstancyi za miody sycone i wina owocowo-miodowe.

2. Wnej Józefie Gostkowskiej z Dębina za miody sycone.

Listy pochwalne Tow. rol. krakowskiego.

1. Wmu Antoniemu Kremerowi ze Środy w W. K. Poznańskiem za zasługi około krzewienia pszczelnictwa i za bardzo staranne odrobienie ula słomianego.

2. Wmu Ludwikowi Kołodziejczykowi nauczycielowi z Łobzowa za staranne pielęgnowanie pszczół.

3. Wmu Antoniemu Lachowi nauczycielowi z Woli Justowskiej za piękne plastry miodu.

4. Wmu Józefowi Midowiczowi z Piotrkowic za usiłowanie ulepszenia miodarki.

B. W dziale Jedwabnictwa.

Medal brązowy c. k. Ministerstwa rolnictwa. Szkole rolniczej w Czernichowie za piękne okazy umiejętnej hodowli jedwabników.

Medal brązowy Komitetu wystawy. Wmu Janowi Frączkiewiczowi, nauczycielowi z Rzuchowej za piękne okazy kokonów i snutego jedwabiu.

List pochwalny Tow. rol. krakowskiego. Wnej Pani Justynie z Łekczyńskich Błociszewskiej z Olszanicy za okazy snutego jedwabiu.

Grupa 6. Melioracye rolne.

Medal srebrny Tow. rol. krakowskiego. Spółce wodnej po lewej stronie drogi krajowej Dembicko-Nadbrzeziańskiej na ręce jej prezesa JW. Jana hr. Tarnowskiego z Chorzelowa, za skuteczne osuszenie przeszło 1000 morgów w okolicy ujścia Wisłoki do Wisły, za pomocą przekopania kanałów odwadniających i postawienia śluz w wałach ochronnych nad Wisłą, która to praca, pierwsza tego rodzaju w kraju, za staraniem interesowanych zaprojektowaną i pod nadzorem prezesa spółki wykonaną została.

Grupa 8. Łowiectwo.

Medale srebrne Tow. rol. krakowskiego.

1. Wmu Michałowi Brzostowskiemu za zbiór rogów, skór i głów różnorodnej zwierzyny krajowej.

2. JE. Włodzimierzowi hr. Dieduszyckiemu za nader rzadki zbiór okazów rogów sarnich.

Medale bronzowe Komitetu wystawy.

1. Wmu Edwardowi Simonowi za zbiór rogów sarnich.

2. Wmu Władysławowi Micewskiemu za wypchane głowy różnych zwierząt i rogi sarnie.

3. JE. Włodzimierzowi hr. Dieduszyckiemu za zbiór wypchanych zwierząt łownych, a mianowicie: za niezwykłe okazy wilków.

Listy pochwalne Tow. rol. krakowskiego.

1. JW. Romanowi hr. Potockiemu za nader rzadki okaz głowy rogacza z 35 cm. wysokiemi rogami.

2. JW. Juliuszowi hr. Tarnowskiemu za rzadki okaz wypchanego głuszca średniego.

ROZMAITOŚCI.

Przeciwko ukąszeniu przez komary, których w bliskości wody w obecnej porze wszędzie jest pełno, zaleca chemik W. Bautze w „Mitth. über Landwirthschaft“ jako najlepszy środek zmycie mydłem ukąszonego miejsca. Należy zaraz po ukąszeniu umaczać w wodzie mydło i trzeć niem bolące miejsce, a ból wnet ustąpi. Gdyby się mydło zarychło spłukać miało, trzeba tarcie jeszcze raz powtórzyć.

Szarańcza. Z Wałcza donoszą, że plaga szarańczy na polach wsi Suszony i Prusinowa nie została, pomimo przedsięwzięcia najrozmaitszych środków niszczących usunięta. W dniu 8 b. m. przybył w te strony prof. Taschenberg z Hali, wybitny entomolog i udał się z p. landratem Rotzolen do Prusinowa, by zbadać zagrożone pola i udzielić odpowiednich rad na skuteczne wytępienie szarańczy.

Wyniszczenie chrząszcza Colorado. Z Domnitsch pod Torgawą (w Turyngii) donoszą, że tamże roboty, celem wyniszczenia tego szkodnika ukończone zostały. Ogólne koszta wyniszczenia wynoszą 30,000 m. Także i w Lohe pod Meppen (w Westfalii) chrząszcz Colorado zupełnie wyniszczony został. Tutaj napadnięta przez szkodnika przestrzeń wynosiła nie zupełnie 2 morgi, wyniszczenie go zatem nie wymagało zbyt wielkich zachodów, a ponieważ miejsce dotknięte szkodnikiem, położone jest wśród pastwisk i moczar, przypuszczać można, że dalsze rozszerzenie takowego nie nastąpiło.

Wystawa nasion urządzona w r. b. w Warszawie przez Muzeum rolnictwa i przemysłu, o wiele świetniejszą będzie niż zeszłoroczna, a to jedynie z powodu coraz większego interesowania się nią rolników z najodleglejszych gubernii sąsiednich Cesarstwa. Wogóle dotąd, okazy zbóż wszelkiego rodzaju będą reprezentowane najliczniej, choć zdaje się, że w miarę napływu nowych deklaracyi, inne działy wypełnią się należycie. Zaznaczyć należy, że Muzeum okazy najcelniejsze nagradzać będzie medalami złotemi, srebrnemi i bronzowemi, których znaczną liczbę przeznaczył departament rolnictwa w ministeryum dóbr państwa.

Oznajmienia.

L. 57,598.

Okólnik c. k. Namiestnictwa
do wszystkich PP. c. k. Starostów i PP. Prezydentow miast Lwowa i Krakowa.

Z powodu stwierdzenia zarazy pyskowej i racicowej u bydła w powiecie łańcuckim, uznaje się w wykonaniu przepisów §. 26. ust. z d. 27 lutego 1880 i odnośnego rozporządzenia ministeryalnego z d. 8 grudnia 1886 Dz. u. p. Nr. 172 cały powiat łańcucki za przestrzeń zapowietrzoną kraju i zabrania się odbywania targów na bydło i świnie w tym powiecie, wyprowadzania z tego powiatu bydła rogatego, owiec, kóz i świń, oraz ładowanie tych zwierząt na wszystkich stacyach kolejowych w tym powiecie.

Lwów, dnia 21 września 1887.

Z powodu świąt żydowskich targu na zboże nie było.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.